

Dzień 29-go Listopada, 1830-31 roku obchodzony był u nas uroczystości i pozostanie na długo w naszej pamięci. W kościele św. Wojciecha odprawiono się rano nabożeństwo żałobne za dusze bohaterów w temże powstaniu poległych, a na wieczór niespory solenne z kazaniem. Po skończonym nabożeństwie udaliśmy się do hali, która odpowiednio do obchodu przybrana była. Zgodą przedewszystkiem między nami panuje, to też dwa tutejsze Towarzystwa narodowe, to jest: Towarzystwo "Kościuszki" i Tow. "św. Stanisława Kostki" zebrały się, aby dzień ten jak najuroczystej obchodzić.

Mowy mieli następujący panowie: ob. I. Sepowski, jako prezydent tego obchodu, później J. Lipczyński, J. Maliszewski, J. Pawlikowski i W. Mielać. Deklarowali: ob. M. Rydlewiec, pani Ojczowska i dzieci.

Także wiele się przyczyniło do upiększenia tego wieczora nowo założone Towarzystwo muzyczne pod nazwą: "Puławski", które wykonało kilka melodii narodowych, a to sprawiło wielkie wrażenie na publiczności, gdyż to był pierwszy występ na detych instrumentach w naszym mieście.

Następnie dzień od 5 do 12tu, pod dyktando pani W. Lipczyńskiej, dwa narodowe śpiewy odśpiewali. Miło to jest ciu widzieć te dzieci, iż od tak młodych lat pełne ducha, zaczynają służyć Ojczyźnie, co tu właśnie świadczy, iż każde z nich się ciężko wywiązało, czy to w śpiewie czy w wierszach. Także i panna Ewa Sztelcer swoją dumkę pięknie odśpiewała. Mówcy określili historię listopadowej rewolucji, wzywali do zgody, miłości Boga i Ojczyzny, do przystąpienia wszędy Związku Narodowego, mówiąc: nie wiemy kiedy wybieje godzina, w której Ojczyzna zażąda od nas pomocy, a tylko wspólnym zjednoczeniem możemy oswojowanie naszej Polski odzyskać.

Mówcy i wszyscy ci, którzy brali udział w upiększeniu tego pamiętnego wieczora, zostali przez publiczność licznymi oklaskami w dowód podziękowania obypiani.

Sztosownie w końcu składkę na wygnaców w Londynie, która wynosi \$7.95. Pieniądże te wraz z dochodem balu Towarzystwa św. Stanisława Kostki w sumie \$15.00, odesłane zostaną do Rządu Centralnego. S. BRAZMUS, sekret. obchodu.

CHICAGO, 10 Grudnia, 1886.

Jak corocznie tak i latos Polacy w północno-zachodniej stronie miasta Chicago, obchodzili rocznicę powstania listopadowego, a mianowicie Towarzystwa Związku: "Gmina Polska No. 1", "Harmonia", "Polsey Krawcy", "Młodzi Przemysłowcy", "Gwardya Puławskiego", Tow. "św. Józefa" i "Śpiewacy św. Trójcy".

Wynajeli w tym celu najobeznniejszą halę w tej stronie miasta, t. j. Aurora Turn Hall. Obchód rozpoczął się o godzinie 9 wieczorem. Prezydent komitetu otworzył posiedzenie i powołał na prezydenta ob. S. Kociemskiego. Na wieczerze powołani zostali pp. prezesi Towarzystw, urządzających obchód. Na sekretarza powołanym został ob. W. Tesmer. Mówcami w polskim języku byli ob. Krzemieniecki, S. Stomilski i M. Pikułski. Mówcy wydonali, że powstanie z roku 1830 nie było powstaniem szlachectwem lub chłopstwem, lecz że pan i chłop, syn i ojciec walczyli i przelewali krew za wolność i niepodległość Polski.

Ob. Krzemieniecki zrobił wniosek zrobienia składki na weteranów z roku 1830. Zebrało zostało 21 dol. i 28 centów, które przebr ob. Kociemskiego na ręce Związku Narodowego Polskiego złożone być mają.

Następnie ob. M. A. La Buy przemawiał w języku angielskim, gdyż obecni byli prawie wszyscy reporterzy gazet angielskich i niemieckich. Ob. M. A. La Buy w swej mowie w treściwy sposób wskazał na święte czyny Polaków z każdego wieku, począwszy od Wł. Jagiełły aż do dzisiejszego dnia i wykazał, że my Polacy tu na wygnaniu staramy się naśladować naszych przodków, a nie walczyć dynamitem. Ob. La Buy należał się publicznie uznanie za jego treściwą mowę, ponieważ przez nią zaznaczył obecnych reporterów z historią polską i meżami, począwszy od Kopernika aż do Krzemienieckiego. Pannie Smarzewskiej za jej piękna i tak miłym głosem wygłoszoną deklarację nasze: "Bóg zapłać!".

Na zakończenie ob. Wojciński z miłości dla naszego biednego Ojczyzny, na własny koszt urządził żywy obraz: "Polska w Kajdanach". Przedstawienie to zastanowiło wszystkich obecnych i nie mogło sów znaleźć na opisanie tegoż. Za co należały się P. W. nasza wdzięczność. Śpiewacy Towarzystwa "Harmonia", pięknym swym śpiewem przepłatali wszelkie paury w ten wieczór — za co im nasza "Bóg zapłać!".

Tak samo składamy nasze podziękowanie naszym redaktorom i redaktorom za ich obecność. Spodziewamy się, że na przyszłość hala obchodu jeszcze bardziej napętniają będzie, gdyż obchody takie powinniśmy uważać za święte i nie tylko, że starsi rodu na takowe przyjdą, ale bardzo praktycznym by było, ażeby młodsze pokolenie ze sobą przyprowadzić.

Tak jak kościół święty wzmacnia duszę naszą, tak obchody narodowe wzmacniają ducha państwowego. Tak jak dobry rodzic prowadzi swe dzieci na nabożeństwo do kościoła, tak samo powinien je na obchody narodowe przyprowadzić i dać im poznać, czym nasi przodkowie byli, aby naśladować, a nie aby tylko chwalić się nimi.

Władysław Tesmer, sekret.

Kronika Tygodniowa.

Przytaczamy z "Gazety Polskiej" w Czerniowcach ustep traktujący o naszych sprawach:

"Przedwzięcie wzruszający objaw ofiarności braterskiej mamy dzisiaj do zanotowania. Znamy jest czytelnikom smutny los zakładu naukowego Pp. Urszulanek w Bukowinie, w którym dziewięćdziesiąt polskich młodych osób kształciło się w wierze i w nieszakach mowy rodzinnej. Zakład ten, wskutek agitacji grecko-orwentał konsystorza, a z braku paroparcia w swym bycie tak dalece, że wkrótce miał przynieść do historii, jako smutny epizod naszej bezradności i ubóstwa. Goniąc ostatnim groszem Pp. Urszulanek udawały się wszędzie, gdzie tylko było możliwe z prośbą o ratowanie tej instytucji — ale niestety, ci, co składają tysiące na zabójce pozakresowych gazet i przegrzywają w Wiaduni krociowe fortuny w karty, nie raczyli nawet odpowiedzieć na błagalne apostrofy ubogich zakonnic-nauczycielki, apokstępujących stowo polskie i zasady wiary pomiędzy pokrzywdzonymi Polakami i katolikami. Opisałismy raz rozpacze położenie tych istnych meczennic, skazanych na ubóstwo, o jakim żaden chyba klasztor na świecie nie ma pojęcia. Słowa te odbiły się, jak o gład zimny i milczący.

Zasługą wobec takiej obojętności było, nie wątpić i nie poddać się rozpacz.

Echa tego konania pozakresowej instytucji wychowawczej znalazły jednak serdeczne przyjęcie tam, skąd wcale czegoś podobnego nie mieliśmy prawa spodziewać się. Oto najświetniejszą, jakie nas doszły ze Stanów Zjednoczonych, zawierają odezwę Rządu Centralnego Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, epistulę dole czerniowieckich Urszulanek i zrywającą tamtejszych redaktorów, aby spieszyli się składować na ratowanie polskiego pensjonatu na Bukowinie.

W zakończeniu tej odezwę, czytamy w wychodzącej w Buffalo Ojczyźnie takie słowa: "Odzysamy się do Wgo Duchowieństwa i Stanowich redaktorów, błądzących i zaklinających w imię religii i narodowości o zajęcie się składowaniem na cel powyższy. Pomysłcie rodacy, jaka to chluba dla nas będzie, gdy światowy, że Polacy w Ameryce uratowali nie tylko klasztor Urszulanek w Czerniowcach, ale nadto nie dozwolili, aby paręset dziewczęć polskich, pozabawionych wychowania religijnego-narodowego, przejęło się zasadami niewiary, rugując z swych serc niewinnych ideje państwowości". Za ocenami więc, wśród tulańców na obczyźnie odezwali się wskazujecie dla nas, krótkimym naprzód szukali o go pułku!

Związek Narodowy polski w Ameryce z własnych funduszów przeznaczył dla czerniowieckiego pensjonatu 100 dolarów (20 złr.), a niewątpliwie i zarządzono składki przyniosą pewną kwotę. Czy to wystarczy do ocalenia pensjonatu, nie wiemy, a nawet wprost wątpliwy, bo trudno przypuścić, aby wśród niezbyt zamożnej emigracji dała się zebrać potrzebna kwota, ale sam fakt poczucia się do obowiązku pomocy, współczucia z nami i ofiary z tułaczego grosza, jest czemś tak pięknym i uznania godnym, że zapisujemy go jako wzór pracy narodowej, jako chluba dla zamorskiej emigracji.

Związek Narodowy polski w Ameryce dał krokiem powyższym objaw swego rodu ległego, cały naród obejmującego zakresu działania, — okazął, iż obchodzi go wszystko, co dotyczy sprawy całego narodu, że umie godnie spełniać obowiązki, jakie nań wkłada zaszczytna nazwa.

Część temu Związkowi! Część i wdzięczność amerykańskich braci od 20-tych części pozakresowej garstki z Bukowiny!

Donosiliśmy niedawno, że nasi rodacy w Steelton, Pa., noszą się z myślą założenia małej grupy związkowej. Wiadomość ta nie mogła dotknąć k. Klonowskiego ze Shanokin; pojechał więc do Steelton i zakazał

wszystkim jako kapłan łączyć się do Związku, powiadając, że Związek składa się ze żydów, niemców (sic) i wyganów!!! Wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy pod tym względem, bo mówiąc prawdę, sama myśl o tak potwornym przemówieniu, kapłana polskiego o instytucji, którą słowem i sympatya popiera już tak wielu braci jego w Chrystusie — wstydem nas przejmując. Rodakom w Steelton jednakże donosimy, że Związek poczynił już kroki, by podobne głosu herostarstwo zmusić do milczenia, a niebawem cała polonia w Ameryce dowie się o tem.

Niechaj bracia w Steelton nie pozwolą się błądzącym podobnym głosem, bo one działając w takim kierunku nie zastępują na wiecie. Związku nie trzeba sądzić z gadanin bezpodstawnych, ale z jego działania, a to działanie jest tak dobrem i zbawieniem dla naszego społeczeństwa, że rumienić powinien się ks. K. plecać kosałki opalki o sprawie, której nawet nie rozumiał.

Czytamy w "Gazecie Katolickiej" protest ks. Miskiewicza z Pittsburgha przeciwko głoszeniu w naszych gazetach wiadomości, jakoby występował przeciwko Związkowi. Protest ten cieszny nas, bo jest niejako dowodem, że ks. M. uznaje Związek i nie mówi go dotyka; iż publiczne polska mogłaby go uważać za zdradę sprawy narodowej. W dalszym ciągu swych wywodów jednakże ks. M. powiada, że ze swego postępowania jest tylko odpowiedzialnym biskupowi. To jest myślenie! Kapłan w sprawach kościelnych nie podlega opinii publicznej. Gdyby chodziło o katolicyzm tylko, nie potrzebowałobyśmy może wale polskie księży, boć nauka wyłożyła księży katolicki od księży katolika irlandzkiego lub niemieckiego. A jednak tak pragniemy i życzymy sobie miłości polskich księży, bo przez religii chodzi nam także o kraj nasz i żądamy, ażeby księża nasz byli także Polakami. Księży irlandzcy są także patriotami, bo czują niesprawiedliwość wyrządzoną ich ojczyźnie, czyż i my Polacy nie mamy prawa żądać od naszych księży, by również byli patriotami? Księża w kraju poczuwają się do tej myśli, pracują w kościele jako kapłani i wzorowi studzy Boga, a po za kościołem są synami i obywatelami Polski... czyżby tu przestrzeń dalać nas od kochanej Polski miała wzbudzić inne myśli w nas i spowodować do zaprzania się własnego kraju?

Przypominamy jeszcze raz naszym czytelnikom, że od Nowego Roku "Zgoda" ukazuje się w znacznie powiększonym formacie. Przysporzy to nam niemało pracy, a co główniejsze kosztów, ale tam gdzie chodzi o zadolenie naszych czytelników, nie szczędzamy ani starań, ni też ofiar. Mamy prawo żądać od naszych czytelników, aby poparcia w tej mierze, a uczynią to, jeżeli nam najniżej nadeszły zalety pism nadzających, jak tylko otrzymają rachunki od sekretarza. Nie gonimy za pieniędzmi, ale każdy przynosi, że ulepszenia jakiegokolwiek pożądamy za sobą, koszt i że bez pieniędzy z tych ulepszeń nawet myśleć nie można. Kto zatem zapłaci to co winien, nie tylko odda to nam się sprawiedliwie należy, ale samem od nas usługę sam sobie, bo przyczyni się do tego, że "Zgoda" przynosić będzie w dwójnasób wiadomości, co dotąd.

Z Chicago głuche nas dochodzą wieści, że ks. W. Barzyński z amby wyspiał przeciwko Związkowi. Niechce nam się jakoś w to wierzyć i dlatego posyłamy natychmiast specjalnego sprawozdawcę do Chicago, ażeby bliższe o tej sprawie zebrał informację. W przyszłym numerze będziemy w możności szczegółowo o tem donieść naszym czytelnikom.

Nieubłagana Śmierć. Dochodzi nas wiadomość, że w San Antonio, Texas zakończył dni swoje 18-letni syn p. Piotra Klobbasy, naszego brata związkowego. Ze współczuciem dzielimy się tą wiadomością smutną z naszymi czytelnikami, bo nasz redaktor w swym synu młodzieńca wielkich nadziei, który przykładem swem postępowaniem mógł być wzorem dla młodzieży polskiej w Ameryce. Ze względu na niego i zaanego jego rodzica składamy jako wieńiec niezapominajek żałobne wspomnienie, które niechaj w części ukoi ból biednych, strapiionych rodziców! Sit ei terra levis!

Nowy Pracownik. Dochodzi nas wiadomość, że Wilny k. Gara z Poniatońskiego, Wis., przyczepił się do nowo utworzonego "stowarzyszenia księży polskich". Pisze on: "Z przypadku wypadł mi do ręki "Zgoda", dowiadując się o założeniu stowarzyszenia księży polskich. Myśl to wniosła i chętnie przesyłał wpisowe, prosząc, by i mnie do tego grona zaliczono." Vivat sequens!

Polscy Robotnicy. W zeszłą niedzielę, dnia 12-go b. m. w Chicago odbyło się walne posiedzenie robotników polskich w celu zorganizowania w tem mieście już pięć grup polskiej Rycerzy Pracy. Zebrał tenu przewodniczącym ob. Rogozski, na sekretarza powołano ob. M. J. Sadowskiego. Zebrani gorąco przyjęli mowy ob. M. Waranko, W. Karłowskiego, M. J. Sadowskiego i innych. W samem Chicago podobno już przeszło 2000 naszych rodaków należy do Rycerzy Pracy.

Pismo Humorystyczne. Z Nowego Yorku odebraliśmy w tym tygodniu nowe pismo humorystyczne pod tytułem "Osa". Nie są czasy wprawdzie temu, by wzbudzać w nas nadmiar humoru, ale znów z drugiej strony pomimo niedojnego piękniego objawu wśród naszego społeczeństwa, jest wiele sobkostwa, zarozumiałej głupoty i brudnej chciwości, tak, że pismo satyryczne z pożytkiem może działać dla sprawy narodowej.

Podziękowania dla Związku. Niniejszem składam serdeczne podziękowanie Towarzystwu "Postęp", jako też wszystkim członkom Związku Narodowego Polskiego za odebranie 500 dol. jako pomocy na moim mężu, śp. Michale Drejmie. Radzę przy tej sposobności wszystkim siostronom Polkom, aby zachęcały swych mężów, ojców i braci do przystąpienia do Związku Narodowego Polskiego, który biednym wdowom i sierotom tyle dobrego czyni.

Bal Wojskowy. Dnia 3 Stycznia odbędzie się bal "Wolnych Krakusów" w Chicago, i zwracamy uwagę czytelników naszych na ogłoszony anons w tym numerze "Zgody". Dodaj nam także, że bal ten odbędzie się przy współdziałaniu czeskich strzelców w Chicago, tudzież delegacji Igo, Ilgo i IVgo oddziału Wolnych Krakusów z New Yorku i Jersey City, oraz i innych organizacji wojskowych polskich miasta Chicago i okolicy. Podobno po balu będzie zacydowanym, czy oddział Ilgi Wolnych Krakusów wstąpi do Związku lub nie i dlatego samego już upraszamy wszystkich związkowych, by jak najliczniej na balu się zebrałi.

Pogrzeb. Z Nowego Yorku donosi nam ob. Łabęcki, że na pochowanie s. p. Barbary Domicy Polacy w Nowym Yorku zebrałi \$15.75. Z uznaniem wspomina, że udat się także z kolektą do Towarzystwa Polek w New Yorku składającego się tylko ze 6 pań, i iż od tak małej liczby naszych patriotek otrzymał aż 11 dolarów. Korespondent zwraca uwagę, by Polacy w Nowym Yorku łączyli się do nowo utworzonego towarzystwa "Robotnik Polski", a przeto ustanie wreszcie o ciągle wydzwianie się do ofiarności publicznej, gdy będzie potrzebą pogrzebać katolickiego biednego Polaka.

Nieubłagana Śmierć. Dochodzi nas wiadomość, że w San Antonio, Texas zakończył dni swoje 18-letni syn p. Piotra Klobbasy, naszego brata związkowego. Ze współczuciem dzielimy się tą wiadomością smutną z naszymi czytelnikami, bo nasz redaktor w swym synu młodzieńca wielkich nadziei, który przykładem swem postępowaniem mógł być wzorem dla młodzieży polskiej w Ameryce. Ze względu na niego i zaanego jego rodzica składamy jako wieńiec niezapominajek żałobne wspomnienie, które niechaj w części ukoi ból biednych, strapiionych rodziców! Sit ei terra levis!

Nowy Pracownik. Dochodzi nas wiadomość, że Wilny k. Gara z Poniatońskiego, Wis., przyczepił się do nowo utworzonego "stowarzyszenia księży polskich". Pisze on: "Z przypadku wypadł mi do ręki "Zgoda", dowiadując się o założeniu stowarzyszenia księży polskich. Myśl to wniosła i chętnie przesyłał wpisowe, prosząc, by i mnie do tego grona zaliczono." Vivat sequens!

Polscy Robotnicy. W zeszłą niedzielę, dnia 12-go b. m. w Chicago odbyło się walne posiedzenie robotników polskich w celu zorganizowania w tem mieście już pięć grup polskiej Rycerzy Pracy. Zebrał tenu przewodniczącym ob. Rogozski, na sekretarza powołano ob. M. J. Sadowskiego. Zebrani gorąco przyjęli mowy ob. M. Waranko, W. Karłowskiego, M. J. Sadowskiego i innych. W samem Chicago podobno już przeszło 2000 naszych rodaków należy do Rycerzy Pracy.

Pismo Humorystyczne. Z Nowego Yorku odebraliśmy w tym tygodniu nowe pismo humorystyczne pod tytułem "Osa". Nie są czasy wprawdzie temu, by wzbudzać w nas nadmiar humoru, ale znów z drugiej strony pomimo niedojnego piękniego objawu wśród naszego społeczeństwa, jest wiele sobkostwa, zarozumiałej głupoty i brudnej chciwości, tak, że pismo satyryczne z pożytkiem może działać dla sprawy narodowej.

Podziękowania dla Związku. Niniejszem składam serdeczne podziękowanie Towarzystwu "Postęp", jako też wszystkim członkom Związku Narodowego Polskiego za odebranie 500 dol. jako pomocy na moim mężu, śp. Michale Drejmie. Radzę przy tej sposobności wszystkim siostronom Polkom, aby zachęcały swych mężów, ojców i braci do przystąpienia do Związku Narodowego Polskiego, który biednym wdowom i sierotom tyle dobrego czyni.

Wydaliśmy się z ostatniej "Gazety Katolickiej", że z dniem 10-go Stycznia p. Smulski w Chicago rozpoczyna wydawanie dziennik polski, pod tytułem "Kuryer Chicagoski". Redakcyję tego pierwszego dziennika polskiego w Ameryce obejmie znany szerszemu kołu naszych czytelników m. M. J. Sadowski i już dla tego samego możemy rokować nowemu dziennikowi jak najlepsze powodzenie. Dziennik w pośród nas jest potrzebnym, to nie ulega kwestyi, a rozpoznać pod tak pomysłnemi aspiracjami będzie także użytecznym i u niesieniu witym ten nowy rozwój naszej prasy. Niechaj przedewszystkiem rodacy w Chicago poprą go całą siłą, aby ustalę jego byt, bo sama osoba p. Sadowskiego daje nam rekojmie, że pójdzie drogą prawą — przez katolicyzm do Polski. — Równie zatem będzie miał zasady że "Zgoda", a my widzimy w nowem tem piśmie świeżego szermierza dla Polski z myślą zdrową, myślą polską, opartą na katolicyzmie. Takie przedsięwzięcie popieramy z całego serca i poprzemy w przyszłości, o ile słaby nasz wpływ sięga.

Dnia 3 Stycznia odbędzie się bal "Wolnych Krakusów" w Chicago, i zwracamy uwagę czytelników naszych na ogłoszony anons w tym numerze "Zgody". Dodaj nam także, że bal ten odbędzie się przy współdziałaniu czeskich strzelców w Chicago, tudzież delegacji Igo, Ilgo i IVgo oddziału Wolnych Krakusów z New Yorku i Jersey City, oraz i innych organizacji wojskowych polskich miasta Chicago i okolicy. Podobno po balu będzie zacydowanym, czy oddział Ilgi Wolnych Krakusów wstąpi do Związku lub nie i dlatego samego już upraszamy wszystkich związkowych, by jak najliczniej na balu się zebrałi.

Pogrzeb. Z Nowego Yorku donosi nam ob. Łabęcki, że na pochowanie s. p. Barbary Domicy Polacy w Nowym Yorku zebrałi \$15.75. Z uznaniem wspomina, że udat się także z kolektą do Towarzystwa Polek w New Yorku składającego się tylko ze 6 pań, i iż od tak małej liczby naszych patriotek otrzymał aż 11 dolarów. Korespondent zwraca uwagę, by Polacy w Nowym Yorku łączyli się do nowo utworzonego towarzystwa "Robotnik Polski", a przeto ustanie wreszcie o ciągle wydzwianie się do ofiarności publicznej, gdy będzie potrzebą pogrzebać katolickiego biednego Polaka.

Nieubłagana Śmierć. Dochodzi nas wiadomość, że w San Antonio, Texas zakończył dni swoje 18-letni syn p. Piotra Klobbasy, naszego brata związkowego. Ze współczuciem dzielimy się tą wiadomością smutną z naszymi czytelnikami, bo nasz redaktor w swym synu młodzieńca wielkich nadziei, który przykładem swem postępowaniem mógł być wzorem dla młodzieży polskiej w Ameryce. Ze względu na niego i zaanego jego rodzica składamy jako wieńiec niezapominajek żałobne wspomnienie, które niechaj w części ukoi ból biednych, strapiionych rodziców! Sit ei terra levis!

Nowy Pracownik. Dochodzi nas wiadomość, że Wilny k. Gara z Poniatońskiego, Wis., przyczepił się do nowo utworzonego "stowarzyszenia księży polskich". Pisze on: "Z przypadku wypadł mi do ręki "Zgoda", dowiadując się o założeniu stowarzyszenia księży polskich. Myśl to wniosła i chętnie przesyłał wpisowe, prosząc, by i mnie do tego grona zaliczono." Vivat sequens!

Polscy Robotnicy. W zeszłą niedzielę, dnia 12-go b. m. w Chicago odbyło się walne posiedzenie robotników polskich w celu zorganizowania w tem mieście już pięć grup polskiej Rycerzy Pracy. Zebrał tenu przewodniczącym ob. Rogozski, na sekretarza powołano ob. M. J. Sadowskiego. Zebrani gorąco przyjęli mowy ob. M. Waranko, W. Karłowskiego, M. J. Sadowskiego i innych. W samem Chicago podobno już przeszło 2000 naszych rodaków należy do Rycerzy Pracy.

Pismo Humorystyczne. Z Nowego Yorku odebraliśmy w tym tygodniu nowe pismo humorystyczne pod tytułem "Osa". Nie są czasy wprawdzie temu, by wzbudzać w nas nadmiar humoru, ale znów z drugiej strony pomimo niedojnego piękniego objawu wśród naszego społeczeństwa, jest wiele sobkostwa, zarozumiałej głupoty i brudnej chciwości, tak, że pismo satyryczne z pożytkiem może działać dla sprawy narodowej.

Podziękowania dla Związku. Niniejszem składam serdeczne podziękowanie Towarzystwu "Postęp", jako też wszystkim członkom Związku Narodowego Polskiego za odebranie 500 dol. jako pomocy na moim mężu, śp. Michale Drejmie. Radzę przy tej sposobności wszystkim siostronom Polkom, aby zachęcały swych mężów, ojców i braci do przystąpienia do Związku Narodowego Polskiego, który biednym wdowom i sierotom tyle dobrego czyni.

Bal Wojskowy. Dnia 3 Stycznia odbędzie się bal "Wolnych Krakusów" w Chicago, i zwracamy uwagę czytelników naszych na ogłoszony anons w tym numerze "Zgody". Dodaj nam także, że bal ten odbędzie się przy współdziałaniu czeskich strzelców w Chicago, tudzież delegacji Igo, Ilgo i IVgo oddziału Wolnych Krakusów z New Yorku i Jersey City, oraz i innych organizacji wojskowych polskich miasta Chicago i okolicy. Podobno po balu będzie zacydowanym, czy oddział Ilgi Wolnych Krakusów wstąpi do Związku lub nie i dlatego samego już upraszamy wszystkich związkowych, by jak najliczniej na balu się zebrałi.

Pogrzeb. Z Nowego Yorku donosi nam ob. Łabęcki, że na pochowanie s. p. Barbary Domicy Polacy w Nowym Yorku zebrałi \$15.75. Z uznaniem wspomina, że udat się także z kolektą do Towarzystwa Polek w New Yorku składającego się tylko ze 6 pań, i iż od tak małej liczby naszych patriotek otrzymał aż 11 dolarów. Korespondent zwraca uwagę, by Polacy w Nowym Yorku łączyli się do nowo utworzonego towarzystwa "Robotnik Polski", a przeto ustanie wreszcie o ciągle wydzwianie się do ofiarności publicznej, gdy będzie potrzebą pogrzebać katolickiego biednego Polaka.

Nieubłagana Śmierć. Dochodzi nas wiadomość, że w San Antonio, Texas zakończył dni swoje 18-letni syn p. Piotra Klobbasy, naszego brata związkowego. Ze współczuciem dzielimy się tą wiadomością smutną z naszymi czytelnikami, bo nasz redaktor w swym synu młodzieńca wielkich nadziei, który przykładem swem postępowaniem mógł być wzorem dla młodzieży polskiej w Ameryce. Ze względu na niego i zaanego jego rodzica składamy jako wieńiec niezapominajek żałobne wspomnienie, które niechaj w części ukoi ból biednych, strapiionych rodziców! Sit ei terra levis!

Nowy Pracownik. Dochodzi nas wiadomość, że Wilny k. Gara z Poniatońskiego, Wis., przyczepił się do nowo utworzonego "stowarzyszenia księży polskich". Pisze on: "Z przypadku wypadł mi do ręki "Zgoda", dowiadując się o założeniu stowarzyszenia księży polskich. Myśl to wniosła i chętnie przesyłał wpisowe, prosząc, by i mnie do tego grona zaliczono." Vivat sequens!

Polscy Robotnicy. W zeszłą niedzielę, dnia 12-go b. m. w Chicago odbyło się walne posiedzenie robotników polskich w celu zorganizowania w tem mieście już pięć grup polskiej Rycerzy Pracy. Zebrał tenu przewodniczącym ob. Rogozski, na sekretarza powołano ob. M. J. Sadowskiego. Zebrani gorąco przyjęli mowy ob. M. Waranko, W. Karłowskiego, M. J. Sadowskiego i innych. W samem Chicago podobno już przeszło 2000 naszych rodaków należy do Rycerzy Pracy.

Pismo Humorystyczne. Z Nowego Yorku odebraliśmy w tym tygodniu nowe pismo humorystyczne pod tytułem "Osa". Nie są czasy wprawdzie temu, by wzbudzać w nas nadmiar humoru, ale znów z drugiej strony pomimo niedojnego piękniego objawu wśród naszego społeczeństwa, jest wiele sobkostwa, zarozumiałej głupoty i brudnej chciwości, tak, że pismo satyryczne z pożytkiem może działać dla sprawy narodowej.

Podziękowania dla Związku. Niniejszem składam serdeczne podziękowanie Towarzystwu "Postęp", jako też wszystkim członkom Związku Narodowego Polskiego za odebranie 500 dol. jako pomocy na moim mężu, śp. Michale Drejmie. Radzę przy tej sposobności wszystkim siostronom Polkom, aby zachęcały swych mężów, ojców i braci do przystąpienia do Związku Narodowego Polskiego, który biednym wdowom i sierotom tyle dobrego czyni.

Bal Wojskowy. Dnia 3 Stycznia odbędzie się bal "Wolnych Krakusów" w Chicago, i zwracamy uwagę czytelników naszych na ogłoszony anons w tym numerze "Zgody". Dodaj nam także, że bal ten odbędzie się przy współdziałaniu czeskich strzelców w Chicago, tudzież delegacji Igo, Ilgo i IVgo oddziału Wolnych Krakusów z New Yorku i Jersey City, oraz i innych organizacji wojskowych polskich miasta Chicago i okolicy. Podobno po balu będzie zacydowanym, czy oddział Ilgi Wolnych Krakusów wstąpi do Związku lub nie i dlatego samego już upraszamy wszystkich związkowych, by jak najliczniej na balu się zebrałi.

Pogrzeb. Z Nowego Yorku donosi nam ob. Łabęcki, że na pochowanie s. p. Barbary Domicy Polacy w Nowym Yorku zebrałi \$15.75. Z uznaniem wspomina, że udat się także z kolektą do Towarzystwa Polek w New Yorku składającego się tylko ze 6 pań, i iż od tak małej liczby naszych patriotek otrzymał aż 11 dolarów. Korespondent zwraca uwagę, by Polacy w Nowym Yorku łączyli się do nowo utworzonego towarzystwa "Robotnik Polski", a przeto ustanie wreszcie o ciągle wydzwianie się do ofiarności publicznej, gdy będzie potrzebą pogrzebać katolickiego biednego Polaka.

Nieubłagana Śmierć. Dochodzi nas wiadomość, że w San Antonio, Texas zakończył dni swoje 18-letni syn p. Piotra Klobbasy, naszego brata związkowego. Ze współczuciem dzielimy się tą wiadomością smutną z naszymi czytelnikami, bo nasz redaktor w swym synu młodzieńca wielkich nadziei, który przykładem swem postępowaniem mógł być wzorem dla młodzieży polskiej w Ameryce. Ze względu na niego i zaanego jego rodzica składamy jako wieńiec niezapominajek żałobne wspomnienie, które niechaj w części ukoi ból biednych, strapiionych rodziców! Sit ei terra levis!

Nowy Pracownik. Dochodzi nas wiadomość, że Wilny k. Gara z Poniatońskiego, Wis., przyczepił się do nowo utworzonego "stowarzyszenia księży polskich". Pisze on: "Z przypadku wypadł mi do ręki "Zgoda", dowiadując się o założeniu stowarzyszenia księży polskich. Myśl to wniosła i chętnie przesyłał wpisowe, prosząc, by i mnie do tego grona zaliczono." Vivat sequens!

Wydaliśmy się z ostatniej "Gazety Katolickiej", że z dniem 10-go Stycznia p. Smulski w Chicago rozpoczyna wydawanie dziennik polski, pod tytułem "Kuryer Chicagoski". Redakcyję tego pierwszego dziennika polskiego w Ameryce obejmie znany szerszemu kołu naszych czytelników m. M. J. Sadowski i już dla tego samego możemy rokować nowemu dziennikowi jak najlepsze powodzenie. Dziennik w pośród nas jest potrzebnym, to nie ulega kwestyi, a rozpoznać pod tak pomysłnemi aspiracjami będzie także użytecznym i u niesieniu witym ten nowy rozwój naszej prasy. Niechaj przedewszystkiem rodacy w Chicago poprą go całą siłą, aby ustalę jego byt, bo sama osoba p. Sadowskiego daje nam rekojmie, że pójdzie drogą prawą — przez katolicyzm do Polski. — Równie zatem będzie miał zasady że "Zgoda", a my widzimy w nowem tem piśmie świeżego szermierza dla Polski z myślą zdrową, myślą polską, opartą na katolicyzmie. Takie przedsięwzięcie popieramy z całego serca i poprzemy w przyszłości, o ile słaby nasz wpływ sięga.

Dnia 3 Stycznia odbędzie się bal "Wolnych Krakusów" w Chicago, i zwracamy uwagę czytelników naszych na ogłoszony anons w tym numerze "Zgody". Dodaj nam także, że bal ten odbędzie się przy współdziałaniu czeskich strzelców w Chicago, tudzież delegacji Igo, Ilgo i IVgo oddziału Wolnych Krakusów z New Yorku i Jersey City, oraz i innych organizacji wojskowych polskich miasta Chicago i okolicy. Podobno po balu będzie zacydowanym, czy oddział Ilgi Wolnych Krakusów wstąpi do Związku lub nie i dlatego samego już upraszamy wszystkich związkowych, by jak najliczniej na balu się zebrałi.

Pogrzeb. Z Nowego Yorku donosi nam ob. Łabęcki, że na pochowanie s. p. Barbary Domicy Polacy w Nowym Yorku zebrałi \$15.75. Z uznaniem wspomina, że udat się także z kolektą do Towarzystwa Polek w New Yorku składającego się tylko ze 6 pań, i iż od tak małej liczby naszych patriotek otrzymał aż 11 dolarów. Korespondent zwraca uwagę, by Polacy w Nowym Yorku łączyli się do nowo utworzonego towarzystwa "Robotnik Polski", a przeto ustanie wreszcie o ciągle wydzwianie się do ofiarności publicznej, gdy będzie potrzebą pogrzebać katolickiego biednego Polaka.

Nieubłagana Śmierć. Dochodzi nas wiadomość, że w San Antonio, Texas zakończył dni swoje 18-letni syn p. Piotra Klobbasy, naszego brata związkowego. Ze współczuciem dzielimy się tą wiadomością smutną z naszymi czytelnikami, bo nasz redaktor w swym synu młodzieńca wielkich nadziei, który przykładem swem postępowaniem mógł być wzorem dla młodzieży polskiej w Ameryce. Ze względu na niego i zaanego jego rodzica składamy jako wieńiec niezapominajek żałobne wspomnienie, które niechaj w części ukoi ból biednych, strapiionych rodziców! Sit ei terra levis!

Nowy Pracownik. Dochodzi nas wiadomość, że Wilny k. Gara z Poniatońskiego, Wis., przyczepił się do nowo utworzonego "stowarzyszenia księży polskich". Pisze on: "Z przypadku wypadł mi do ręki "Zgoda", dowiadując się o założeniu stowarzyszenia księży polskich. Myśl to wniosła i chętnie przesyłał wpisowe, prosząc, by i mnie do tego grona zaliczono." Vivat sequens!

Polscy Robotnicy. W zeszłą niedzielę, dnia 12-go b. m. w Chicago odbyło się walne posiedzenie robotników polskich w celu zorganizowania w tem mieście już pięć grup polskiej Rycerzy Pracy. Zebrał tenu przewodniczącym ob. Rogozski, na sekretarza powołano ob. M. J. Sadowskiego. Zebrani gorąco przyjęli mowy ob. M. Waranko, W. Karłowskiego, M. J. Sadowskiego i innych. W samem Chicago podobno już przeszło 2000 naszych rodaków należy do Rycerzy Pracy.

Pismo Humorystyczne. Z Nowego Yorku odebraliśmy w tym tygodniu nowe pismo humorystyczne pod tytułem "Osa". Nie są czasy wprawdzie temu, by wzbudzać w nas nadmiar humoru, ale znów z drugiej strony pomimo niedojnego piękniego objawu wśród naszego społeczeństwa, jest wiele sobkostwa, zarozumiałej głupoty i brudnej chciwości, tak, że pismo satyryczne z pożytkiem może działać dla sprawy narodowej.

Podziękowania dla Związku. Niniejszem składam serdeczne podziękowanie Towarzystwu "Postęp", jako też wszystkim członkom Związku Narodowego Polskiego za odebranie 500 dol. jako pomocy na moim mężu, śp. Michale Drejmie. Radzę przy tej sposobności wszystkim siostronom Polkom, aby zachęcały swych mężów, ojców i braci do przystąpienia do Związku Narodowego Polskiego, który biednym wdowom i sierotom tyle dobrego czyni.

Bal Wojskowy. Dnia 3 Stycznia odbędzie się bal "Wolnych Krakusów" w Chicago, i zwracamy uwagę czytelników naszych na ogłoszony anons w tym numerze "Zgody". Dodaj nam także, że bal ten odbędzie się przy współdziałaniu czeskich strzelców w Chicago, tudzież delegacji Igo, Ilgo i IVgo oddziału Wolnych Krakusów z New Yorku i Jersey City, oraz i innych organizacji wojskowych polskich miasta Chicago i okolicy. Podobno po balu będzie zacydowanym, czy oddział Ilgi Wolnych Krakusów wstąpi do Związku lub nie i dlatego samego już upraszamy wszystkich związkowych, by jak najliczniej na balu się zebrałi.

Dziad z Korony.

[Z pieśni Janusza]
Świąta miłości Kochanej Ojczyzny!
Czyja się tylko wina przygodzi...

czyste koszyki na przechowywanie różnych
produktów, a także plaki lub łożka; na-
reszcie z włókna palmy kręją sznur...

Pamiętka ze Sejmu.
Grupa fotograficzna delegatów ostatniego
Sejmu jest do nabycia w Bay City za cenę \$ 1.60...

Wiele Tysięcy Akrów
NAJWYBORNIEJSZEJ
ZIEMI NA FARMY
NA SPRZEDAŻ
tanio i na łatwe wypłaty...

IGNACY LECHERT,
699 Milwaukee Ave., CHICAGO, ILL.
Wielki Skład Ubiorów Męzkich.
Również trzyma na składzie zawsze bogaty wybór...

HAMBURG-AMERIKANISCHE
PACKFAHRT-ACTIEN-GESELLSCHAFT
Jedyna prosta linja parowców
pocztowych pomiędzy Nowym Yorkiem i Hamburgiem...

Rozmaitości.
Drzewo różańcowe. Jednym z najcen-
niejszych drzew Wschodu jest palma dak-
tylowa...

Bucklena masé arnikowa.
Najlepsza Maść w świecie przeciwko
cięciom, guzom, bólowi, ranom, niemiłe...

POLSKI HOTEL
w New-Yorku
LEONA ALBERTA KRYGIERA
Wine - Lager Beer Saloon
Polska Restauracya

ADVERTISERS
can learn the exact cost
of any proposed line of
advertising in American
papers by addressing
Geo. P. Rowell & Co.,
Newspaper Advertising Bureau,
10 Spruce St., New York.

DR. H. XELOWSKI.
Lekarz Polski
i Donowy Lekarz Kłasztoru
SIÓSTR NOTRE DAME.
Oficyna w 101 W. Water St. Chicago...

DR. H. XELOWSKI.
Lekarz Polski
i Donowy Lekarz Kłasztoru
SIÓSTR NOTRE DAME.
Oficyna w 101 W. Water St. Chicago...

Restauracya Polska
W NEW YORKU.
Poleca się pamięci taskawych Rodaków.
Ażby Was nie nudzić, aniśknie nie długi...